CZĘŚĆ V. № 33. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowincyią s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 23 rub. as.

Wtorek, 3 Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 2 Maja.

(Artykuł Urzędowy.)

W dniu wczorajszym, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w Zimowym Pałacu Deputacyą Królestwa Polskiego. Odkładając opisanie szczegółów tego obrzędu do następnych numerów, śpieszymy umieścić adres wspomnionéj Deputacyi do Tronu, i przekład odpowiedzi czytanéj przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych.

Adres Deputacyi.

Najjaśniejszy Panie!

Wypadki wyższe nad wszelką ludzką przezorność, ze stanu nader spokojnego i nieznanéj dotąd pomyślności, Królestwo Polskie w odmęt zawichrzeń i bezrządu wtrąciły. Garstka burzycieli, wzruszając pospólstwo, działanie ludzi rozsądnych i najwierniejszych poddanych Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości niepodobnym do przywrócenia porządku i pokoju uczyniła; głos nawet Twój Najjaśniejszy Panie! usłuchanym nie został. W tych to opłakanych okolicznościach, Wasza Cesarsko-Królewska Mość użyłeś jedynie skutecznego środka do wprowadzenia nazad w karby ludzi obłąkanych, a siłą oręża milczenie burzycielom nakazując, ujarzmiłeś jędze niezgody. Uczyniłeś więcej, bo chciałeś by umiarkowanie towarzyszyło zwycięztwu, przebaczyłeś i w niepamięć przeszłość puściłeś, a okazaniem Ojcowskich Twoich Najjaśniejszy Panie zamiarów, założyłeś nowy pomnik niewyczerpanéj Twojej dobroci.

Deputacya Królestwa Polskiego, zgromadzona w Stolicy Państwa, składając u nóg Tronu Waszej Cesarsko-Królewskiej Mości hołd swojej wierności, swego posłuszeństwa i wdzięczności za tyle dobrodziejstw, ośmiela się nawet wynurzyć nadzieję: że Wasza Cesarsko-Królewska Mość, przejęty niedolą jaką ta wojna za sobą pociągnęła, podasz dłoń pomocną tak licznym ofiarom tylu nieszczęsnych obłąkań.

W Petersburgu dnia 1 Maja 1832.

(Podpisali:)

Walenty xżę *Radziwiłł*, Stanisław *Chorowański* Biskup, xiądz Tadeusz hrabia *Łubieński*, Alexander *Walewski*, Edward *Niemojewski*, Franciszek *Sołtyk*, Ludwik *Dembiński*, Albert *Spinek*, Józef hr. *Skorzycki*, Tomasz hr. *Łubieński* były Jenerał, Józef Baron *Wyszyński*, Xawery *Jackowski*, Ignacy hr. *Komorowski*, Jan hr. *Jezierski*, Kajetan *Sosnowski*, Michał *Hoffman*, Karól *Scholtz*, Andrzej *Brzeziński*.

Odpowiedź.

Jego Cesarska Mość przyjmuje łaskawie zaniesione przez was do Jego Tronu wyrazy uczuć poddanych Jego Królestwa Polskiego. Ojcowskie Jego serce bolało, kiedy, spełniając srogą publiczną powinność, po wyczerpaniu wszelkich środków przekonania, widział się zmuszonym do użycia siły oręża, dla przywrócenia obalonego przez źle myślących porządku. Pomyślny skutek uwieńczył słuszną sprawę: lud Królestwa Polskiego wyrwany został z przepaści buntu i bezrządu i Jego Cesarska Mość ma nadzieję, iż wkrótce, przy pomocy Najwyższego, staraniem Jego, znikną same nawet ślady minionych cierpień. Jego Cesarska Mość nie wątpi o gorliwém spółdziałaniu waszém i wszystkich dobrzemyślących, wiernych poddanych Jego Królestwa Polskiego. Pod ochroną nadanych wam ustaw, zgodnych s położeniem kraju i okolicznościami czasu, będziecie jednomyślnie dążyli do celu, jaki Jego Cesarska Mość wskazuje, do ukrzepienia porządku i będących jego rękojmią zdrowych pojęć o prawdziwych korzyściach ojczyzny, walcząc s fałszywemi namowami, strzegąc słabych od zgubnego wpływu ludzi, nawykłych ogólne dobro poświęcać prywatnym widokom i teraz pobudzanych ku temu samą rospaczą i hańbą swoją. Cesarz Jegomość pewnym jest, iż wszelkie ich usiłowania zostaną marnemi; lud Królestwa Polskiego, nauczony wielą smutnemi doświadczeniami, wie, iż jedynie w wierności ku Monarsze, w danych przezeń ustawach, w szczerym, nierozłącznym związku z jednoplemienną Rossyją, może znaleść trwałą zasadę spokojności i szczęścia. Los przywróci mu te dobra, postradane w klęskach domowej wojny, i tém się spełni jedna z najżywszych chęci Jego Cesarskiej Mości.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie, mianowani: 26 z. m., dowódzca 1ej bryg. 1ej dyw. lekkiej jazdy gwardyi Jen.-major *Pęcherzewski* Komendantem m. Warszawy; — 28go, Dyrektor szpitalów czynnej armii, Jen.-major *Tiszin* 2, głównym dozórcą Petersburskich wojskowych szpitalów; — 29go, Naczelnik Kijowskiej komendy Żandarmów kapitan *Niżeńkowski*, majorem, z zachowaniem dotychczasowego obowiązku. — Wyłączeni zostają ze spisów, zmarli Jen.-majorowie: dowódzący odwodowemi brygadami 9 i 10ej dyw. pieszej *Safijanow* 1, i Dowódzca Szosteńskiej prochowni *Jenicz*.

— Przez Reskrypta Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: 9 b. m. Ś. Andrzeja Apostoła, za gorliwą służbę: R. R. Tajny, członek Rady Państwa *Tuolmin*; Ś. Alexandra Newskiego, 10 t. m. Naczelnik głównego morskiego sztabu, Jen.-adjutant, Wice-Admirał xżę *Menszczikow*; Orenburski Wojenny gubernator i dowódzca oddzielnego Orenburskiego korpusu, Jen.-porucza. Jen.-adjut. hr. *Suchtelen*; za męstwo i rostropność rosporządzeń w ciągu 1831 r. tak w celu uchowania w Nowogrodzkim pow. gub. Grodzieńskiej spokojności i prawego rzeczy porządku, jako i przy odparciu i zgromieniu zgraj powstańców, którzy do gubernii tej wtargnęli, Jenerał-porucz. hr. *Orurk* 1, i 21go, za gorliwą służbę, honorowy opiekun Petersburskiej opiekuńczej Rady, R. Radca Tajny Senator xżę *Szachowski*; — Ś. Włodzimierza 1 kl., 10 b. m., za trudy podjęte przy urządzeniu xięstw Mołdawii i Wołoszczyzny, pełnomocny prezes tamecznych Dywanów Jener.-porucz. Jenerał-adjutant *Kiselew*; tegoż orderu 2 kl. wielkiego krzyża, za gorliwą służbę, Radca Tajny hr. *Worońcow-Daszkow*; tudzież tegoż orderu 2 kl. sprawujący obowiązek naczelnika sztabu oddzielnego korpusu straży wewnętrznej Jen.-major *Szełasznikow*, i Komendant Rygi Jen.-porucz. bar. *Driesen* 1; — Ś. Anny 1 kl. 21 b. m. Rz. R. St. *Południeński*. — Orła Białego, 10 b m. Dyrektor wojenno-naukowego Komitetu Jen.-por. *Gogel* 1; — S. Stanisława 1 kl. *tegoż dnia*, naczelnik Koływano-Woskreseńskich górniczych zakładów Ober-Berg-Hauptmann 4 kl. *Kowalewski*; i Dowódzca 7go okręgu oddzielnego korpusu straży wewnętrznej Jen.-major *Uszakow*; — tegoż orderu 2 kl. Rządca Kancelaryi Kapituły orderów R. R. St. *Kisielewski*; Starszy Cenzor Petersburskiego Pocztamtu R. St. *Steer*; Radca Stanu *Parenago*, i Dowódzca 6go okręgu oddzielnego korpusu straży wewnętrznej Jen.-major *Łaczynow* 1.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Rossyjskich Cesarskich i Królewskich orderów, mianowani kawalerami: Ś. Włodzimierza 4 klassy, 10 z. m. w nagrodę męstwa okazanego w czasie byłego w zeszłym 1831 r. w guber. Wileńskiej rokoszu, w działaniach przeciw powstańcom, i za rostropność w rosporządzeniach w celu utrzymania spokojności w pow. Bracławskim i odkrycia komunikacyi pomiędzy Dynaburgiem a Wilnem, zostający przy Wileńskim wojennym gubernatorze xciu Dołhorukim, do osobnych poleceń, pułkownik *Kachowski*; — za gorliwą służbę 16 t. m., Prezes Podolskiego gubernijalnego granicznego sądu hr. *Stadnicki*; Prezydent Białostockiej izby cywilnej *Łyszczyński*, i Radzca izby cywilnej Wołyńskiej Assesor Kolleg. *Nowicki*; 21go, tegoż orderu 3 kl., Biskup Wikaryjusz Litewskiej Grekounickiej Dyecezyi Leon *Jaworowski*. (*R. I.*)

Ukazy N. Pana, *dane i objawione Rządz. Senatowi*. — 1 *Kwietnia*. O korzyściach z monopolium trunkowego zapewnionych wojsku kozaków Uralskich, w zamian za to iż ciż kozacy mają utrzymywać jedną rotę konnej artylleryi i koszary jednego batalionu w wojsku Orenburskiém, założyć szkołę na stopniu powiatowej i w całym kraju Uralskim postawić dziesięć cerkwi w pięciu leciech. — O uwolnieniu zostającego przy heroldyi byłego Mohilewskiego cywilnego gubernatora Rz. R. St. *Maximowa*, na własną jego prosbę, od służby, s pensiją 3 tysięcy r. — O uznaniu za potrzebne naznaczenia dwóch wicedyrektorów w Departamencie Komissoriatu Ministerstwa wojny i o mianowaniu Członka Departamentu Udziałów R. St. *Kołoszyna* drugim wicedyrektorem. — 21 *Kwietnia*. Prezydentowi Cesarskiej Akademii nauk Radzy Tajnemu Senatorowi *Uwarowowi*, Najłaskawiej roskazujemy być Towarzyszem Ministra oświecenia narodowego zostawując go przy dawnych obowiązkach.» — «Pomocnikowi Sekretarza Stanu w Radzie Państwa, Radcy Stanu Szambellanowi hrabi *Paninowi* Najłaskawiej Roskazujemy sprawować obowiązek Towarzysza Ministra Sprawiedliwości, zachowując mu urząd pomocnika Sekretarza Stanu.» — Tulski cywilny gubernator R. St. *Gewlitsch* mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu. — Dyrektor Petersburskiej kassy zachowawczej R. St. *Howen* i Radca Moskiewskiego szpitalu Maryi R. St. dr. *Hildebrand* mianowani Rzeczywistemi Radcami Stanu. — 2 *Kwiet.* Urzędnicy przybocznej Kancelaryi Cesarskiej Rz. R. St. *Taniejew* i R. St. xżę *Golicyn* mianowani członkami Komitetu Opatrzenia zasłużonych cywilnych urzędników. — 12 *Kwiet.* Pomocnik naczelnika oddziału w Kancelaryi Głównodowodzącego czynną armiją, urzędnik 8ej klassy *Fomin*, za gorliwość, okazaną w Komissyi, na rewizyją Polskiego banku ustanowionej, podniesiony do stopnia 7 klassy. — 9 *Kwiet.* Litewskiego pocztamtu podlekarz *Kalinowicz* otrzymuje stopień 14ej klassy.

Ukazy Rządz. Senatu. 1) 20 *Kwiet.* (1 oddz. 5 Depart.) o upomnieniu członków Twerskiej kryminalnej izby za nieprawe czynności w sprawie o byłym Horodniczym Zawitajewie, jego żonie i pisarzu Nikiforowie, s których żona Zawitajewa sądzoną była za okrutne ukaranie domowej dziewki (дворовой дѣвки), która się s tego powodu udusiła, a mąż jej i Nikiforow, za porwanie z mogiły ciała tej dziewki. — 2) 26 *Kwiet.* (1 Dep.) o uznaniu Konrada Strezowa za Konsula Bawarskiego w Rydze. — 3) 27 *Kwiet.* (1 Dep.) Z ogłoszeniem woli N. Pana stosownie do postanowienia Komitetu Ministrów «iż gdy poddani Królestwa Polskiego, rozmieszczeni w różnych miescach Cesarstwa, po ustałej, z buntu wynikłej wojnie, nie mogą się już uważać za wojennych jeńców; przeto, w ogóle, za przestępstwa i wykroczenia którychby się tacy byli wojenni jeńce w czasie pobytu w Rossyjskich gubernijach dopuścili, powinni podlegać sądowi i dalszej odpowiedzialności podług praw Rossyjskich, na ogólnych zasadach.» (*G. S.*)

— Stosownie do Ukazu J. C. M. z d. 21 Grudnia 1830 r. nałożone zostają areszta na kapitały i następne dobra: w obwodzie Białostockim: Makowlany, Radzcy Stanu, Rajmunda syna Stanisława *Rembielińskiego*; Hieronimów, w pow. Białostockim, Jenerała wojsk polskich Koźmy, syna Antoniego, *Dziekońskiego*; Turosp dolna, w tymże powiecie, szlachcica Leona, syna Symona, *Skiw-*

skiego, za znajdowanie się ich w Królestwie Polskiém.— w gubernii Wołyńskiéj: na 41 dusz ze wsi Ulbarowa, w Dubieńskim pow. i 350 dzies. ziemi, czyniących dochodu 164 r. sr. Krzysztofa syna Michała *Miaskowskiego*, s powodu przyłączenia się do powstańców polskich dwóch jego synów Napoleona i Romana, którzy, za utwierdzonym przez N. Pana, wyrokiem Wołyńskiéj kommisyi gubernialnéj, pozbawieni są prawa sukcessyi po ojcu; na 78 dusz we wsi Perediele, w pow. Rowieńskim, dochodu 750 r. sr., Ignacego, syna Antoniego, *Kulczyckiego*, s powodu wydalenia się jego niewiadomo dokąd; na 28 dusz w części wsi Gruszwice, dochodu 200 r. sr. byłego wojsk Polskich porucznika Pawła syna Stanisława *Dunina*, s powodu wydalenia się jego z majątku, niewiadomo dokąd — i na 375 dusz, we wsiach Hulowce i Xiążecynie, dochodu 11,725 r. ass. obyw. Mateusza syna Franciszka *Zaleskiego*, s powodu wydalenia się jego s synem Janem, również do niewiadomego miejsca.

(Spis. aresz.)

— Do Petersburga przybyli: 25 b. m. z Warszawy, Jeneralny dyrektor loteryi w Królestwie Polskiem *Werner*, członek deputacyi *Szolc* i Sekretarz Banku *Wiernicki*;— 26*go*, s Elizabetgradu, członek Ekonomicznego Komitetu osad wojskowych Jen.-major *Tiesenhausen*; z Warszawy, członek Deputacyi *Brzeziński*; Wyjechali: 25 b. m. do Nowogrodu, dowodzca 2*ej* dywizyi lekkiej jazdy gwardyi Jen.-major *Offenberg*;—28*go*, do Kowna, były Jenerał-Sztabs-Doktor wojsk znajdujących się przy ś. p. Cesarzewiczu R. R. St. *Kuczkowski*; do Radziwiłłowa, tamecznej straży pogranicznej Major *Jankowicz*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 21 Kwietnia. W wielki czwartek 19 b. m. rozdawane były stosownie do dawnego zwyczaju w imieniu Królewskiém jałmużny 66 starcom i tyluż starym niewiastom. Obrzęd ten, odbywa się zazwyczaj w wojskowej kaplicy pałacu Whitehall, lecz tą razą s powodu czynionych napraw, wystawiono za nią w tym celu kaplicę tymczasową z drzewa. Ubodzy zasiedli w niej za długiemi stołami o 11*ej* rannej, i wkrótce nadciągnęła processyja, mając na czele jednego z dozorców londyńskiej *yeomanry*, niosącego na głowie tacę złotą, ze 132 sakiewkami czerwonemi i tyluż białemi. Każda s pierwszych zawierała w sobie po jednej gwinei, każda zaś z białych po 66 pensów w srebrze; jest to liczba lat panującego Króla. Wielki Jałmużnik miał stosowną do okoliczności mowę, i po jej ukończeniu, każdy z ubogich otrzymał w darze po jednej sakiewce czerwonej i jednej białej, płótna na 2 koszul, i nadto, męszczyźni, sukna na jedną odzież.—Dawniej było we zwyczaju, iż Królowie i Królowe Angielskie całowały nogi tylu starcom i starym niewiastom ile miały same lat wieku. Królowa Elżbieta dopełniła tego obrzędu w 36 roku życia; Jakob zaś II był ostatnim s Królów W. Brytanii, który temu zwyczajowi uległ. Odtąd dopełniają go Jałmużnicy.

— Z Deptford odpłynął temi dniami okręt z 200 do 300 kobietami do Horbartstown, miasta w Ziemi Van-Diemen. Przedsiębiercą tej spekulacyi, opartej na wielkiem potrzebowaniu w Nowej Holandyi żon i gospodyń, jest pewien Quaker, który zajmował się dotąd handlem herbaty.—W każdym prawie porcie Anglii i Irlandyi znajdują się teraz stami kobiety czekające na podobne transporta; i wielu komissyjonierów przebiega umyślnie kraj zachęcając do tej podróży wszystkie kobiety od lat 18 do 30, premijami do 8 f. sterl., byleby były w stanie panieńskim lub wdowim.

— Podług wiadomości z Madery, trzy okręty wojenne pod banderą Don Pedra ukazały się 30 z. m. Marca przed tą wyspą, i 4 Kwietnia, przymusiły do oddalenia się kilka okrętów amerykańskich, oświadczywszy, iż wyspa jest w stanie blokady. Według innych doniesień, eskadra zostająca pod wodzą admirała Sartorius, złożona z jednej fregaty o 46, brygu o 20 i szunera o 4*ch* działach, oddalała od pomienionej wyspy tylko okręty nieprzyjacielskie, lub ładowne żywnością i rynsztunkami wojennemi.

— Dzienniki Stanów-Zjednoczonych donoszą, iż cholera przebyła nakoniec i ocean, i ukazała się w Topsham, małym porcie stanu Maine. Mówiono, iż przywiezioną została z Hamburga, w skrzyni starej odzieży. — Zaraza ta ukazała się również nad rzeką Łabędzi we Freemantle, gdzie jednak umierało z niej dotąd tylko po 5 lub 6*ciu* ludzi na dzień.

— Zgromadzenie prawodawcze Kanady przyjęło niedawno bil, ustanawiający opłatę 5 szyll. od każdego podróżnego lub emigranta, który przybędzie po 15 Kwietnia 1832 do portów Kanady lub Montrealu, s którejkolwiek części państw W. Brytanii, za upoważnieniem od swojego rządu; niemogący zaś okazać takowego upoważnienia płacić mają od osoby po 10 szyll. Cło to przeznaczono na pokrycie summ wydawanych na wsparcia przybyszów zachorzałych, lub pozbawionych wszelkiego sposobu do życia.

Paryż 22 Kwietn'a. Monitor ogłasza z datą 17 b. m. uchwalone niedawno prawo o aresztach osobistych (contrainte par corps), s którego przytoczymy tu przepisy tyczące się aresztu cudzoziemców, stanowiące III*ci* tytuł pomienionego prawa.

14, Wszelki wyrok zapadły na rzecz francuza przeciw niezamieszkałemu we Francyi cudzoziemcowi, pociąga za sobą areszt ostatniego, wyjąwszy przypadek gdy summa o którą rzecz idzie nieprzewyższa 150 fr., bez różnicy pomiędzy długami cywilnemi i handlowemi.

15, Za zbliżającem się ostatecznem rozstrzygnieniem, lecz po upływie już terminu długu, prezydent trybunału 1*ej* instancyi obwodu w którym nieosiadły cudzoziemiec bawi, mocen jest nakazać tymczasowe jego uwięzienie, na prośbę wierzyciela francuza.—W tym razie, wierzyciel, obowiązany będzie starać się o otrzymanie skazującego wyroku przed upływem 8 dni od czasu zatrzymania dłużnika, i ten w braku takowego wyroku, mocen będzie prosić o wolność. — Uwolnienie, następować powinno za szczególnym roskazem, po zawiadomieniu wierzyciela przez tegoż sądowego sługę, którego prezydent wymienił w samymże roskazie uwięzienia; w jego zaś niedostatku, przez innego sądowego sługę, szczególnie do tego upoważnionego.

16, Areszt nie będzie mógł mieć miejsca, lub ustanie skoro cudzoziemiec okaże dowodnie iż posiada na ziemi francuskiej jakikolwiek zakład handlowy, lub dobra nieruchome, których wartość dostateczną jest do zabespieczenia opłaty długu, lub gdy wyjedna porękę jakiej-

kolwiek osoby we Francyi zamieszkałej, i uznanej za pewną.

17, Areszt cudzoziemca wykonywający się w skutek sprawy o dług cywilny zwyczajny, lub handlowy, ustaje s prawa po 2*ch* leciech, gdy summa główna o którą rzecz idzie, nie dochodzi 500 fr; po 4*ch*, gdy niedochodzi 1,000 fr.; po 6*ciu*, gdy niedochodzi 3,000 fr.; 8*miu* gdy niedochodzi 5,000 fr.; nakoniec po 10*ciu* leciech gdy summę 5,000 fr. przewyższa.

18) Dłużnik obcy, skazany za dług handlowy, używać będzie ulg, opisanych artykułami 4 i 6 niniejszego prawa. W skutek tego, nie będzie mógł uledz aresztowi, lub zostanie od niego uwolnionym, skoro zacznie 70 rok wieku.—Toż samo prawo służyć będzie i cudzoziemcowi skazanemu za długi cywilne, wyjąwszy przypadek sprzedania za wolne, dóbr odłużonych, lub cudzej własności.

44, Po upływie dwóch miesięcy od daty niniejszego prawa, cudzoziemy teraz zostający pod aresztem za długi, i których więzienie trwało już lat 10, zostaną uwolnieni.

— *Méssager des Chambres* ogłasza, iż za zdaniem lekarzy, P. Périer, długo po wyzdrowieniu nawet, nie będzie mógł zająć się sprawami, i że s tego powodu wypada istotna potrzeba zmiany gabinetu. Chciano już polecić ministerstwo spraw wewnętrznych P. de Montalivet, ministerstwo zaś oświecenia P. Dupin starszemu; lecz ten ostatni niezgodził się na takowy roskład.

Bruxella 26 *Kwietnia*. P. Wan de Weyer, wróciwszy tu z Londynu 22 b. m., przywiozł ratyfikacyje Pruss i Austryi, s których pierwsze mocarstwo zastrzegło sobie prawa związku niemieckiego, w rzeczy tyczącej się wymiany części W. Xtwa Luxemburgskiego. Ratyfikacyje takowe, złożone zostały w d. 25 t. m. izbie reprezentantów przez ministra spraw zagranicznych, który oznajmił zarazem, iż pełnomocnicy sprzymierzonych dworów, czynili rządowi Holenderskiemu najżywsze przełożenia we względzie zatrzymania P. Thorn, Belgijskiego rządcy xstwa Luxembourg, który, schwytany niedawno w okolicach twierdzy, uwięziony został z roskazu miejscowego rządu. —Gabinet Holenderski żądał czasu na otrzymanie w tej rzeczy urzędowych doniesień, oświadczając oraz, iż krok ten uczyniony został bez wiedzy rządu.

Rzym 19 *Kwietnia*. Od 8 b. m. negocyjacyje względem Ankony ciągnęły się z niezwyczajną czynnością; odbyło się kilka kongregacyi kardynałów, i nakoniec 16 t. m. stanęło na tém, iż francuzi mają opuścić Ankonę natychmiast po ustąpieniu austryjaków s posiadłości kościelnych. Jeden z urzędników francuskiego poselstwa, odjechał już z wypadkiem takowych negocyjacyi do Paryża.

— J. K. M. Król Bawarski przybył tu 15 b. m. pod nazwiskiem hrabi d'Augsbourg, i udał się nazajutrz w dalszą podróż do Neapolu.

— Baron Régnault, pułkownik francuski 66 linijowego pułku, przybył 11 b. m. do Ankony dla zajęcia miejsca pułkownika Combes. — Okręt *Suffren* odpłynął s tego miasta z częścią 3 batalijonu przywiezionego dla uzupełnienia znajdujących się tam 2 innych batalijonów tegoż pułku które okazało się niepotrzebnem, i liczba wojsk francuskich zajmujących dziś Ankonę mniejszą już jest od tej jaka początkowo w jej porcie wylądowała.

Neapol 12 *Kwietnia*. 7 b. m. odbył się w Kaplicy pałacowej, w obecności wszystkich pierwszych urzędników państwa i członków ciała dyplomatycznego, uroczysty obrzęd małżeństwa xczki Maryi Antoniny, siostry Królewskiej, z Infantem Hiszpańskim, Don Sebastijanem; Brat xczki, xżę Kapui, zastępował przez pełnomocnictwo miejsce Infanta.

Grecyja. Protokół narad Londyńskich, z d. 7 Stycznia b. r. rozwiązał spory toczące się pomiędzy dwoma rządami, dziś w Grecyi istniejącemi, i nakazał uznanie rządu Nauplii, zostającego pod prezydencyją hr. Aug. Kapodistrias. W skutek tego, dowódzcy sił morskich sprzymierzonych dworów, wydali do mieszkańców Hydry i wodzów stałego lądu odezwę, w celu skłonienia ich ku złożeniu broni i wróceniu do uległości; oświadczając, iż w razie przeciwnym będą zmuszeni do przyprowadzenia do skutku 5 artykułu pomienionego protokółu, który wzbrania wszelkiej żeglugi statkom greckim, nie opatrzonym w należyte świadectwa ze strony prawego rządu.— 25 Stycznia, hr. Kapodistrias wydał też ze swojej strony do Greków odezwę, którą obiecuje zupełne przebaczenie wszystkim obywatelom i żołnierzom którzy jęli się byli przeciw rządowi do oręża, jeśli do 10 dni broń złożą, i do obowiązków wrócą. *(J. S. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 2 *Maja*.

— Port Kronstadtski oczyścił się od lodu 17 b. m. i tegoż dnia, otworzył się bieg poczty między Kronstadtem a Petersburgiem.

— Na tutejszej giełdzie w zeszłym tygodniu kupiono łoju żółtego na świece 750 becz. po 118 r. na miejscu, 5000 pud po 114 r. na Sierpień z zadatkiem 14 r. 5000 r. po 110 r. na Maj i Czerwiec z zapłatą wszystkiego z góry.—Pieńki czystej do 13,000 p. po 85 r. na miejscu. Oleju konopnego do 3000 pud. po 8 r. na Czerwiec i Lipiec z 1 r. zadatku. Potażu do 3,500 pud. po 58 r. na Maj z zapłatą wszystkiego. Lnu 12główkowego do 1500 pud. po 130 r. na miejscu. Pszenicy kubanki do 2000 czetw. po 23 r. 75 k. na 10 Maja z 10 r. zadatku tyleż i s tymże terminem s 5 r. zadatku. Siemienia lnianego 2000 czetw. po 25 r. na miejscu. — Cukru białego Hawanna w piasku 350 skrzyń po 26 r. 25 k. na gotowe.

— W Moskwie otworzyło się *Bióro narad w rzeczy owczareń* (Контора совѣщаній по части учрежденія овчаренъ) Bureau consultatif de Bergèries). Adres jego: въ приходѣ Николая Дербенскаго близь Мясницкихъ воротъ. Można się doń udawać po kupno i przedaż merynosów przesyłając w tym ostatnim razie, próby wełny, po ocenianie wełny i t. p. Udający się s prowincii winni są przesyłać po 10 r. na koszta korrespondencii i poczty. Merynosy, które z bióra mają być dostarczane, znajdują się w Moskwie, tudzież w gubernii Riazańskiej, powiecie Skopińskim, na stepie Czerniawskim, w majątku P. Piot a Kikina, i u gubernatora cywilnego w Irkutsku.

— Z Rygi piszą 18 Kwiet. iż handel Rossyjskiemi towarami jeszcze się nie dość ożywił, lubo kupcy tutejsi

nabrali odwagi z otrzymaną wiadomością o odejściu Bielskich strugów, których część minęła już Połock; lecz, jeśli się woda nie podniesie, przybycie ich jeszcze się zapewne opóźni.

— Wilna 4 Kwiet. donoszono: Handel w kraju tutejszym idzie nader pomyślnie: na wszystkie prawie towary jest potrzebowanie, a zwłaszcza na wojenne i na sukna. Te ostatnie, s powodu pożaru w Słonimskiej Senatora Nowosilcowa fabryce, podniosły się w cenie do 45 procentów. Szkody zrządzone w téj fabryce dochodzą do 13 tysięcy r. sr.; znaczne zapasy wełny i innych materyjałów, tudzież machiny, ocalały; zgorzały tylko warstaty i sprzęty wewnątrz fabryki; ztąd też spodziewać się można, iż wkrótce wróci wszystko do dawnego porządku.—Potrzebowanie lnu w Rydze znacznie się wzmogło; za bierkowiec pierwszej ręki płacono tam po 40 r. sr., a na miejscu, tutejszym handlarzom, kosztuje on niedrożej nad 30 r. sr.

— Z Libawy donoszą 16 Kwietnia, iż sądząc z dowozu zboża do Libawy i Windawy, handel wywozowy zboża w tym roku będzie znaczniejszy od przeszłorocznego. Cena przez dwa miesiące rosła. W Marcu płacono za czetwiert żyta 13 r. 75 k., a w Kwietniu 14 r. 25 k. Frachty zmniejszyły się w Marcu od łasztu żyta do Amsterdamu płacono 24 do 26 guldenów, a w Kwietniu 22—24.

— Do portu Kronsztackiego po 25 Kwietnia przybyło 150 okrętów. *(G. H.)*

— Jedna z gazet południowo niemieckich (Allgemeine Zeitung) zapewnia, że najmniej dziesiąta część owiec w Niemczech wypadła; w Węgrzech i Francii podobnież; a s tego wnosi, iż cena wełny znacznie się podniesie, zwłaszcza gdy teraz rękodzielnie Belgijskie na nowo się urządzą, a Anglija i Francija, jak się zdaje, zażywać będą pokoju. *(Pervnzbl.)*

— Wiadome już jest czytelnikom naszym otwarcie w Petersburgu Instytutu Technologicznego. Dziennik Rękodzieł i handlu zawiera teraz o nim obszerniejszą wiadomość podaną przez P. Pełczyńskiego. Oto są niektóre powzięte z niej szczegóły.—W głównym gmachu są sale szkolne w których się wykładają teoretyczne wiadomości, za niemi idą sale gabinetu fizycznego, modelowego, rysunkowe, pracownia chemiczna i biblioteka. — O drugiej godzinie uczniowie w szarych kurtkach, s fartuchami przechodzą do robot praktycznych, do domu machin. Machina parowa siły 20 koni, jest duszą tego wielkiego domu. Tu się mieszczą walce do apretury tkanych materyj, tokarnia, farbiernia, przędzarnia, mała kuźnia z ludwisarnią i ślosarnią. W przyległym pierwszym domu roboczym mieści się izba gdzie się wyrabiają formy drewniane do wytłaczania bawełnianych tkani, izba rzeźby i stolarstwa, w drugim izba tkacka, suszarnia i t. d. Liczba uczniów w tym instytucie ma być podług ustawy 132. Wybierać ich mają rady miejskie we wszystkich gubernijach z dzieci kupców 3 gildii, mieszczan i t. d. Instytut oprócz tych uczniów przyjmować jeszcze będzie i pensionariuszów.

z Warszawy. Znalezli się tu niedawno przedsiębiercy podejmujący się pokrywania zynkiem wszystkich dachów tak w Warszawie jak i na prowincijach, za opłatą półtora złotego od łokcia kwadratowego. Dachy tym sposobem pokryte mają, być najtańsze i najtrwalsze.—Ogłoszone tu zostało nowe postanowienie N. Pana z d. 22 Marca o opłatach od wprowadzanego z zagranicy do Królestwa Polskiego bydła rogatego i koni, a w to celu zapomożenia stad i obor przez wojnę i zarazę poniszczonych. (Od wołów z Rossyi sprowadzonych, płacić się ma od 1 Kwietn. b. r. do 1 Październ. 1832 r. złp. 6. Od byków skądkolwiek przychodzących złp. 4 gr. 3. Krowy, cielęta, jałowice, ogiery, wałachy, klacze i zrzebięta z Rossyi jak dotąd wchodzić będą bez opłaty.)—Komissija spraw wewnętrznych wydała patent swobody na lat 6 P. Bujge, mieszkającemu przy ulicy Gwardyi pod No. 1981, na palenie wódki nowym przezeń wynalezionym sposobem. Apparat nowy, tém się różni od machiny Pistoriusza, że urządzenie jego jest zupełnie proste i pojedyńcze. Wypalanie codzień 10 korcy żyta, kosztować będzie 9 do 10,000 złp. Na machinie tej w Sanikach o 4 mile od Łowicza, gorzelnik wypala z 2,200 łótów zboża grubo umielonego 72 garce $10\frac{1}{2}$ proby i 76 do 78 garcy 10 proby. W 14—16 godzinach wypala się 10 korcy żyta. Z jednego korca kartofli otrzymuje się okowity garcy 3, dziesiątej proby. Z resztą apparat ten potrzebuje tylko połowę zwyczajnego materyjału. *(G. W.)*

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 29 Kwietnia.

Na Londyn	na	3 m.	pens.	$10\frac{7}{16}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d.	——	52.
— ———	—	3 m.	——	52
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	$9\frac{9}{16}$.
— ———	—	3 m.	——	—
— Paryż	—	70 d.	cent	—
— ———.	—	3 m.	——	111.
Dukat nowy.				————
Rubel złoty			3 r.	80 k.
—— srebrny.			3 —	$67\frac{1}{2}$ —

(G H.)

Literatura.

Pałac sądowy w Paryżu.

(Przez M. A. Bazin.)

Dobry to był czas dla malarzy portretów i charakterów, dla niewinnych przekupniów obyczajów, kiedy różne stany towarzystwa przedstawiały się oczom uważnym we właściwych barwach, z odrębnemi rysami i zwyczajami. Wtenczas łatwo było znaleść linije graniczne, nie było potrzeby wymyślać ram dowolnych, każdy rodzaj ze swemi odmianami i różnicami występował całkowity. Prawnicy inną mieli dążność niż wojsko, inną niż słudzy skarbowi. Samo mieszczaństwo iluż rozmaitemi odznaczało się rysami. Tyle odmiennych fizyognomij, ile różnych powołań. Byle się dotknąć cechu, wnet stawali: głowa, rajcy, chorągiew: osobne stroje, zwyczaje, podania, w każdym szczególe odbijało znamię pierwotne. Teraz wszystko inaczej. Zrównano ludzi w obliczu prawa. Próżność podjęła się dalej tę zasadę rozwijać, i stąd też całe zmie-

szanie moralne. Wszystko teraz wspólne, na nic niemasz przywilejów, ani na śmieszność nawet. Nikt nie chce składać klassy odrębnéj, i niczego się tak nie strzeże jak stan swój okazać. Każdy byle odbył chwilowe obowiąski, ucieka od nich i stara się zmieszać s tłumem próżniaków i leniwców. Dla tego też i ja zapragnąwszy dać rys osób co oblekają długie togi, nie wiodę cię miły czytelniku do mieszkania sędziego, bo byś go może zastał dowodzącego batalionem; nie namawiam do adwokata, bo pewno wyszedł do Izby deputowanych; nie wlokę do patrona, bo w tej chwili musi rossiadać się w krześle municypalném w Ratuszu, ale zapraszam do gmachu sądowego, gdzie każdy z nich przyjdzie odegrać kilku-godzinną rolę i przywdzieje stroj właściwy. Nie lękaj się jednak niczego; pałac sprawiedliwości stracił ową sławę smutku, surowości i ciężkiej nudy, owych form pedanckich i barbarzyńskiej mowy, co dawniej odstraszały ciekawych. Potrafiono teraz oświecić ciemności któremi się niegdyś otaczała jaskinia pieniactwa. Już to nie ten labirynt do którego każdy wstępował z bladém czołem przestrachu, skąd wychodził po długich wykrętach wychudłym i oszwabionym. Teraz miejsce to czyste, przyzwoite i światłe, gdzie można spotkać twarze znajome, język zwyczajny, gdzie się już nikt nie wstydzi przebywać; gdzie się mniej zgrywają niż na giełdzie i gdzie się można tyle co w teatrze ubawić. Pałac sądowy ma nawet swoję gazetę, nie w dziwacznym języku pisaną, nie napchaną pozwami i obronami, ale przeciwnie pełną przyjemnych zwrotów, jak pochwała nowej komedyi, wznoszącą się aż do rospraw parlamentowych, pismo światowe, popularne, zabawne, mogące podać treść do rozmów w towarzystwach lub do żartów doktorom.

Historya samego gmachu sięga najpierwszych czasów Monarchii—może to nie wielka zaleta dla rodzin, ale ogromna dla pomnika. Było to pomieszkanie Królewskie wówczas, kiedy prostota naszych naddziadów biegła do panujących po rozstrzyganie kłótni. Gdy później panujący zleli to piękne prawo na osoby zaufane, jeszcze mniemali że niewypadało odstępować tych urzędników i razem z nimi przemieszkiwali. Trzy wieże zaokraglone które dotąd widzimy, są to ostatki gmachu wzniesionego przez Filipa Pięknego. Sprawiedliwość, która przenosiła się z miejsca na miejsce idąc w ślad za obozami Królewskiemi, udarowana została stałem pomieszkaniem w Królewskim domu. Później jednakże, gdy Królowie Francuscy sami zaczęli dłużej przesiadywać na miejscu, i gdy to sąsiedztwo sędziów i pieniaczy, ta wrzawa prosb, żałob, łajanek i kłótni zaczęła im się przykrzyć, Karol V, pierwszy, jak mówią, zatknął uszy i uciekł daleko; za co też zapewne dostał przydomek *mądrego*. Od tej chwili, wyjąwszy rzadkie obrzędy w których dwór zajmował wielką salę i sławny stół marmurowy, pałac ten, mieszkanie trzech rodzin Królewskich, dostał się wyłącznie władzy sądowniczej, która utrzymała się w nim pomimo zmian jakie w budowie i prawach zachodzić mogły.

Zwyczajnie winniśmy wielkim pożarom szczęśliwe odnowienia, poprawy obszerne i całkowite. Toż stało się i s Pałacem Sprawiedliwości: który, jeżeli w nich postradał najdawniejsze swe pamiętniki, zyskał przecięż na okazałości i foremności. Pierwszy pożar zdarzył się za Ludwika XIII, zniszczył piękną salę, misterne złote ozdoby, sławny stół marmurowy oraz stosy papierów. Parlament wydał edykt przeciw ogniowi. Wypadło przepisać wszystkie akta na nowo, ale to boleśna żeśmy stracili posągi Królów francuskich od Faramonda do Karola IX. Równie też w skutek poźniejszego pożaru wzniesiono tę część pałacu, która wychodzi na wielki dziedziniec, piękną jego kratę, wspaniały przedsionek, pyszną facjatę i cały ten zbytek architektury pomnikowej.

Przed sądami i po sądach głucha cichość panuje w przysionkach sądowych. Za czasów Mercier, korytarze te zajmowały młode i piękne przekupki, strojne wstążkami, bawiące się handlem czepków, i korun i bez obawy wchodziły w rozmowę z owymi okropnymi prokuratorami, których *wilkami w perukach* przezywano. — Za naszych czasów już taki widok nie obraża oczu. Cacka dziecinne, xiążki, kartony a mianowicie pantofle przepełniają stragany i przejmują resztę światła, które pobliskie domy już i tak przepuszczają zbyt skąpo. —Jednakże dziesiąta wybija: zewsząd przybywają śpiewając przodowe poczty prawnictwa, szumna zgraja młodszych braci zapisanych w czarne suknie; najlepsze chłopcy, klassa może najmniej uległa wpływowi śmiesznej pychy wieku. Poźno wróciwszy z balu, gdzie tańcowali do rana, potrafili jednak uprzedzić pańskie obudzenie patrona; i już zasiedli przy kałamarzach za wielkiemi stołami; już lekką nogą obiegli połowę miasta, niepewni czy za powrotem znajdą wspólne śniadanie; czy go tam nie zjedli zaocznie. Zwiedzili już towarzyszów, pozbierali podpisy; odwiedzili sędzię, obudzili adwokata, któremu zawsze coś braknie; a teraz obciążeni aktami mającemi się rozdać na posiedzeniu, bogaci w święte pieniądze które pożera pisarnia, latają z góry na doł po schodach; przebiegają ciemne korytarze, potrącają gapiów, uprzykrzają się kancellaryi i znoszą cierpliwie niecierpliwość sędzi, referenta, pisarza, kancellisty a nawet woźnego, dworując ze wszystkich między sobą. Jeśliby to miało stanowić sposob do życia, nie ma zapłaty która by mogła wynagrodzić zabiegi, prace, znudzenie i ponoszone nieprzyjemności. Lecz jest w tym coś lepszego, jest to początek karjery, droga prowadząca do lepszej przyszłości; nadzieja stanu spokojnego i bespiecznego, nabytego pracą. To ich utrzymuje, to dodaje serca w czasie długiego nowicyatu. Celowi temu, odległemu, i nie zawsze pewnemu poświęcają oni siedm lat młodości. Wejdą poźno w życie towarzyskie, zajmą położenie na świecie w wieku, kiedy tysiączne żądze chwały i wielkości zgasły w zwątpieniu i rospaczy, gdy niejedna przedwczesna wziętość zwiędła i uschła.—Oni jedni w tym wieku tak chciwym, tak zgłodniałym, w którym młodzież tak się śpieszy niszczyć wszelkie omamienia, w którym się tak prędko byt nasz zużywa, umieją czekać pod jarzmem niewdzięcznej pracy, a wiedzą przecie że z mniejszym kosztem mogliby zostać ludźmi publicznymi, bo i oni skończyli retorykę.

Za aplikantami przybywają adwokaci. Za pierwszym rzutem oka można rozeznać: który z nich obciążony sprawami, zarzucony fascykułami, a który może poświęcić się cały rozważaniu jednej sprawy.—Ogrom papierów, które dźwiga, nie doprowadzi nas do tego odkrycia. Znak to nader zwodniczy. Lecz *np.* gdy ujrzysz człowieka przybywającego, z rękawami na wiatr puszczonemi, już z daleka dopytującego się co będzie na sessyi, można się założyć że to świeży juryskonsult, że to prawnik w pączku, który liczy na to, iż rozgłoszenie jego pilności przyciągnie klientów. Przeciwnie, jeśli który z nich ma wprawę i wiele doczynienia, ten się śpieszy powoli. Lubi aby

go wyglądano, aby go długo szukano w szatni, aby tuzin dependentów wybiegł naprzeciw niemu, donosząc że w pięciu lub sześciu sądach sprawy przypadają. Natłok ten nie miesza go bynajmniej, wie bowiem że sędziowie umieją pobłażać imieniowi jego i że tylko zmitręży dzień koledze. Odpowiada z uśmiechem iż nie podobna razem bydź wszędzie, i tym czasem, dla rospatrzenia się, rozwija poważnie gazetę. Bo też polityka jest słabością adwokatów i byleś się zbliżył do której kupy, usłyszysz ją jedynym celem rozmowy, gdy tym czasem klient przeklina w duszy ten wielomowny patryotyzm, który zabiera siły, tak potrzebne ku jego obronie. Pomimo tej słabości tak pospolitej wszędzie gdzie się ludzie zbierają, która się tu wydaje większą jedynie stąd, iż ludzie ci nawykli do rospraw, znajdziesz zawsze między palestrą wiele uprzejmości jaką trudnoby znaleść w każdym innym stanie, którego osoby tak się rzadko s sobą porozumiewają, gdzie wszystkie stosunki są nieprzyjaźne, gdzie na to się tylko spotykają, ażeby walczyć.

Teraz już, dla rospoczęcia głosów, sędziów nam tylko braknie, i ledwo ich ujrzysz jak się cicho przemykają przez korytarze i wielką salę, dążąc do pokoju gdzie złożone oznaki ich godności. Bo też sędzia, w salonie, na ulicy, w teatrze, na wsi, w traktierni, i jeszcze gorzej, (bo sędziowie wszędzie bywają), jest to człowiek zwyczajny, strojny lub opuszczony, młody lub stary, dostatni lub ubogi, gadatliwy lub milczący, który robi z sobą co mu się podoba: który tańcuje, gra, zalewa się trunkiem, jeździ konno, rospiera się w omnibusach, zagląda w oczy kobietom, chodzi s parasolem, lub ze szpadą, przygląda się karykaturom, kupuje stare xiążki, lub zjada ciasteczka, a nikt nie zwraca na niego najmniejszej uwagi, ani gazeta sądowa zdaje sprawy z użycia dnia jego. Inaczej się rzecz ma na sessyi, pod złośliwem okiem aplikantów i niespokojnym wzrokiem pieniaczy. Sędzia, cały przejęty świętością swego powołania, stara się jak najśpieszniej przywdziać suknią i zasiąść swe urzędowe krzesło. Zaledwo ujrzy Pałac sądowy, już słowa jego, kroki, ruchy, ostygły; siła obowiązków ciężу mu na sumieniu, stara wznieść się do nich, porywa swą togę i taki jest wpływ tej długiej szaty, że, skoro się retyną i jedwabiem osłoni i zasiędzie przed uważnym tłumem, pewien jest iż za ich pomocą potrafi przez trzy godziny utrzymać powagę.

Ale wstrzymajmy dalszy opis. Tyle jest szlachetności i powagi w samém sądownictwie, wpływ jej na wszystkie stosunki ludzkie tak jest dzielnym, iż niewolno długo z niej dworować. Biada narodowi, coby odmówił poszanowania, ledwo że nie czci, tym ludziom, którzy ostatecznie wyrokują o jego mieniu, którzy ustalają wewnętrzne stosunki rodzin, rozłączają małżeństwa lub je skazują na wspólne pożycie, którzy zatwierdzają umowy, lub niszczą ostatnią wolę umierających. Nastąpiłoby to niezawodnie gdyby, do wyboru na sędziów, co innego niż zdatność, miłość pracy i zaufanie dawały prawo; gdyby widoki polityczne na ich mianowanie wpływały, i gdyby posady ich miały bydź nagrodą dla osób którym innych urzędów zabrakło. Odłączmy sprawiedliwość od ruchomych namiętności, odłączmy od zarazy ducha party; wszyscy mamy potrzebę ufania jej: Nie wciągajmy jej do naszych kłótni, nie wymagajmy aby się uczyła zmiennych zdań opinii. Niech jedyném jej staraniem będzie przechowanie praw stałych, wspartych odległą przeszłością, które ledwo długie doświadczenie śmie prostować. Wtenczas sądownictwo, mocne swą niepodległością, nabędzie więcej jedności. I za nadejściem burzy, lud może rząd swój utracić, ale zachowa przynajmniej swą sprawiedliwość. A wy! ozwę się także do sędziów, nie pochlebiajcie ani władzy, ani ludowi. Zważcie iż w gwałtownych wstrząśnieniach stosunków towarzyskich, jedna rzecz stoi nie zachwiana. Wy ją piastujecie: strzeżcież się utracić onę. Ani łaska, ani popularność, nie dadzą wam nic równie stałego.

Obok tylu prawników nie wspomniałem jeszcze o patronach, bo też patronowie, mianowicie appellacyjni, rzadko się ukazują w pierwszej instancyi, i nie warto tam występować, opłaty tak niskie, strony często tak niewdzięczne. Patron przyjmuje pierwsze wyznania o mającym się rospocząć processie, on go w pierwsze formy, jak w pieluchy, obwija, karmi pozwami i prośbami, a gdy już piękny fascykuł urośnie, zdaje, jak na odłączenie, do adwokata. Trzeba sprawy głośnej, klienta znakomitego, aby patron sam chciał stawać osobiście: czas jego lepiej zajęty, zręczność lepiej się wydaje w tranzakcijach, w dyplomacii prawnej. Jednakże patronowie sądów Królewskich mniej zajęci, częściej sami występują; nie otacza ich ta ciżba aplikantów, sami też muszą znosić zły humor lub żarty urzędników.

Wspomniałem o otwarciu sądów: jest to chwila zamieszania, niepojętego dla klienta, który słyszy swe imie wymawiane wśrod krzyku i wrzawy. Mnóstwo aplikantów zalega kratki, a przerywają co chwila adwokatow, aby im dopomogli do różnych form prawnych. Ani grzmiący głos woźnego zdoła uśmierzyć hałas, który jeszcze powiększa upraszając o cichość. Jednakże te krzyki, to zamieszanie już początkiem porządku, bo za kwadrans wszystko się uspokoi i mówcy będą mogli ozwać się swobodnie. Tutaj od tłoku i zamieszania rospoczyna się posiedzenie, zupełnie przeciwnie, niż na zebraniach prawodawczych. Gdy się tłum rozejdzie, możesz zostawszy jeśli masz skomę, przysłuchiwać się walce dowodów, cytacyj i rozumowań; alež wiadomo ci zapewne, jak długo to potrwa. Rozwlekłość adwokatów poszła w przysłowie, a choć od czasu wynalezienia rządów reprezentacyjnych, stracili oni wyłączny przywilej gadaniny, utrzymują jednak dawną sławę, i mogą iść godnie w zawody z mównicą parlamentową. Wreszcie, wada ta zda się już z góry umówioną. Sędzia liczy na nią, i nie raz adwokat, choćby najszczerzej pragnął się z niej poprawić, musi powtórzyć swe dowody, widząc, że sąd nie słuchał ich w czasie pierwszego wykładu. Lecz jest jeszcze inny powód do tej rozwlekłości, to jest wymaganie stron, które nigdy nie są zadowolone z mowcy, jeśli nie rozwinął jak najdłużej wszystkich faktów nic nieznaczących, wszystkich okoliczności niedorzecznych, które raczej do przegrania niż do wygrania sprawy służą.

Około południa będziesz mógł wybrać sobie między licznemi pretorjatami stolicy, a byłbyś nadzwyczaj nieszczęśliwym, gdybyś nieznalazł czego godnego śmiechu. Bo też kto nie jest ani powodem, ani powołanym, ani oskarżonym, ani świadkiem, chyba po to w to miejsce przychodzi. Wszakże sprawy, jedynie dające źródło uszczypliwéj obmowie, przedzierają się do salonów. Wnet się za niemi lub przeciw nim tworzą stronnictwa, i process zawiły, trudny dla starych nawet prawników, sądzi się z zarozumiałością w przestanku dwóch kadrylów. Piękne usta wyrzekają z uśmiechem surowe potępienie. Sprawiedliwość publiczności innym idzie porządkiem niżeli w try-

bunałach; tu wyrokują o majątku dopiero po długiej rozwadze: tam sądzą i karzą reputacije bez zastanowienia. Słuchaj więc, a pewno gdzieś natrafisz na kłótnie familijne, obfite źródło processów, w których będą ci szeroko wykładać niechęci i wspomnienia; krewni są zwykle najzaciętsi, szkalujący, niedelikatni. Dawne ścisłe stosunki, dawne przywiązanie zwiększa ich nienawiść, udzielając tém dotkliwszéj broni. Możesz także napotkać sprawy zasmucające, gorzką sprzeczność wesołego ślubu i małżeńskiego pożycia, gdzie się bezwstydnie wyjawiają wszystkie domowe sekreta, wszystkie tajemnice łożnicy, których się kobiety uczą w małżeństwie, sromota rospusty, podłość chciwości, obraźliwa zazdrość, prześladowanie umysłów niespokojnych; szczegóły bolesne i zawstydzające, które mogą zachwiać niejednem bojaźliwem sumieniem w wyobrażeniach nad potrzebą rozwodów. Jeżeli się jeszcze nie wyczerpała twa cierpliwość, przejdziesz inne instancie. Zwiedzisz piękną salę sądu kassacyjnego. Może cię zdziwi gdy w niej usłyszysz, przed poważnymi dygnitarzami, głęboki wywod nad właściwością wyroku Rady karności gwardyi narodowej, lub uczoną rosprawę o obowiąskach gwardzisty, władzy sierżanta i zwyczajach kordegardy. Przebieżysz pięć izb cywilnych, wstąpisz na schody prowadzące do trzech izb sądów Królewskich, przeczytasz krótki napis, przypominający, iż szczęście ludów od praw zależy, co nieznaczy zapewne iż się towarzystwa uszczęśliwiają, nadając im coraz nowsze prawa, lecz raczej szanując dawne. Wszędzie znajdziesz sale pomalowane na nowo, lilje na murach pokryte gładkim papierem, pozdzierane z poduszek, wszędy nowe popiersia, ściany ogołocone z obrazów, które przypominały sumieniu jego wiarę. Jednak gwoździe i kruki zostały jakby oczekując, aż obiorą nowe Bóstwo, które ma przyjmować ludzkie przysięgi.

Lecz czy nie jesteś ciekawy, na wiarę autorów dramatycznych i pisarzy romansów, doświadczyć silnych wzruszeń które obudza sąd kryminalny? możebyś rad ujrzał jak uprzedzenie, lub przemożna potwarz, wlecze niewinność do stop sprawiedliwości, jak ją wspiera szlachetna odwaga tych mowców, co wzięli na się sierot i wdów obronę; może serce twoje bije na samo wyobrażenie tej wymowy, przekonywającej, czułej, wzniosłej, rozrzewniającej która odkryje prawdę i łzami rosczulenia wpoi ją w dusze przysięgłych? albo, może cię zajmie widok zgryzot, które raptownie opanowawszy winnego, wyrywają się ze łkaniem, rodząc w sędziach bolesną walkę obowiąsku z litością? O! jeżeli wszystko to widzieć pragniesz, wracaj do domu i weź się do xiążek, lecz nie wstępuj po schodach, które zawsze zapełnia publiczność w łachmanach. Sprawiedliwość karząca nie zawsze miewa świetne przedstawienia: nie dla tego, aby jéj brakło na zbrodni, zbrodni właściwej, na sądzenie której, trzydziestu sześciu obywateli, regularnie co dwa tygodnie, los ślepy uzdatnia; (bo nawet jednego sądu nie wystarcza, i często trzeba na nim drugi niejako budować i wywoływać z niego proste przestępstwa) ale to tylko zbrodnia potoczna i powszednia, wyrobek zwykły i perjodyczny ubóstwa i zepsucia, bez rysów zajmujących, bez nowych ustępów, bez żywych i romansowych kolorów; kradzież w swych najpodlejszych zyskach, nieludzka porywczość, gniew dziki co uderza i kaleczy, i wszystkie zawstydzające postępki steku ludzkości, które corocznie dostarczają równego prawie zasiłku więzieniom i galerom. Starałem się obliczyć, jaką szkodę we własności, jaki uszczerbek w mieniu przynosi cała massa kradzieży objętych tabellą każdej sessyi kryminalnej i wypadło z mego rachunku iż każdy rok ciężkich robot odpowiada skradzionemu talarowi. Nietrudno lepiej z mniejszem niebezpieczeństwem sobie poczynać.

Teraz tę jednostajność występków urozmaicają sprawy o nadużycia wolności druku i o zamieszki. Na takie dni zwiększają straż miejską, sędziowie zaopatrują się w krew zimną, Prokuratoryja zbroi się w odwagę, przysięgli poglądają z bojaźnią na urnę w której wstrząsają ich nazwiska: albowiem, byle się zaczęły rosprawy, oskarżeni stają się oskarżycielami, rozwijają śmiało swe teoryje, obrońcy powiększają występek przez swą obronę, wszędzie padają razy, na prawidła, na osoby, na ustawy, sypią się wyrzuty i pogróżki znajdując żywe w słuchaczach echa; potém przysięgli uwalniają tych, których przestępstwo znajduje najwięcej stronników, a potępiają oskarżonego, który ma mniej wpływu na otaczających. Sprawiedliwość jedyna, odpowiednia wiekowi naszemu, dobrze malująca przemożność opinii, jej zmienność, sprzeczności, niesprawiedliwość, stronność i nierozwagę.

Wychodząc s sądu kryminalnego, możesz zabłądzić do trzech izb sądu policyi poprawczej, obu rodzajów. Tu równie znajdziesz kradzież, ale w mniejszym rozmiarze: łatwiejszego wykonania, jak ci to może który z obecnych na twej chustce dowiedzie, a potém te zwady brukowe które już zdawały się skończone, gdy po długiej wymianie łajanek przyszło do razów i krew nos zalała, lub oko dostało sińca; lecz które tu odnawiają się w obec licznym świadkom, połapanym gdzieś w szynku.

Nareszcie jeśli pragniesz koniecznie poznać w dniu jednym wszystko, co prawo karze, co ludzie sądzą lub bronią, zejdź jeszcze do sklepu, który się pod wielkiemi schodami otwiera; tam znajdziesz urzędnika, którego obowiązkiem wymierzać kary przepisami policyjnemi przewidziane. Jest to kommisarz cyrkułowy, odziany na to zdarzenie, długą suknią, taką jak w dawnych komedjach widzimy, który, w zastępstwie Prokuratora Królewskiego, dopomina się o sztraf lub więzienie przeciw winowajcom co zapomnieli wymieść ulicę lub zawołać kominiarza. Znajdziesz i tu obrońcow, bo na wszystko są argumenta i wymowa wszelakiej jest ceny.

Pewien jestem żeś już syt krasomówstwa, żeś się dosyć dowodów i rospraw nasłuchał, nie wątpię zatem że już do sali posiedzeń policyi prostej niepójdziesz, bobyś się do śmierci unudził. Wracaj więc zdrów jak adwokat, co się pociesza z przegrania sprawy, gwiżdżąc śpiewek z ostatniej opery, jak aplikant wybierający co najdłuższą drogę do swego patrona, lub jak sędzia co przeszedłszy bramę Pałacu sądowego potrzebuje zatłumić w sobie resztę niepewności względem danego wyroku; a życzę ci, abyś dla rospędzenia przykrych wrażeń, które musiały zrodzić spory chciwości i przemyślność zbrodni, wyszedł na rynek kwiatów, odetchnąć wonném powietrzem. *(Revue de Paris.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 2-го Мая, 1832. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.